

# Sylwia Chutnik w Ciechocinku!

W środę 11 czerwca mieliśmy ogromną przyjemność gościć w czytelni Biblioteki Publicznej w Ciechocinku jedną z najbardziej znanych polskich pisarek młodego pokolenia - Sylwię Chutnik. Spotkanie odbyło się w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, który działa u nas pod patronatem toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej.



Przewodnicząca Rady Miejskiej w Ciechocinku Aldona Nocna z autorką Sylwią Chutnik.

Autorka opowiadała o swojej nowej książce „W krainie czarów”, ale odpowiadała także na pytania dotyczące nie tylko swojej twórczości, również działalności społecznej w Fundacji MaMa. Spotkanie poprowadziła Magda Wichrowska - filozofka, filmoznawczyni. W czytelni zebrała się grupka licealistów i Panie z ciechocińskiego DKK, przyszło kilkoro kuracjuszy i ciechociniaków.

Spokojnym krokiem, bardzo wyważona, w sukieneczce w kropki weszła ona - Radykalna Gospodyni Domowa - jak wyczytałam na awersie jej debiutanckiej książki „Kieszonkowy atlas kobiet”. Ja bym jednak dodała Zbuntowana, patrząc na jej różowe pasmo włosów, tatuaże i kolczyk w nosie. Kiedy zapytałam, co oznacza ten radykalizm, usłyszałam w odpowiedzi, że *chodzi o to, aby docenić kobiety wybierające domowe ognisko, a przede wszystkim żeby one same siebie zaczęły doceniać. „Siedzenie” w domu nie oznacza siedzenia w dosłownym tego słowa znaczeniu - „tylko” prasowania sterty ubrań, gotowania, robienia zakupów, odprowadzania dzieci do szkoły..woow! Godne podziwu* - skomentowała pisarka.

Kiedy Sylwia Chutnik świeżo po studiach urodziła syna, nie mogła znaleźć pracy. Założyła wtedy fundację MaMa, zajmującą się prawami matek w bardzo szerokim zakresie - od działań typowo prawniczych po projekty artystyczne. Na spotkaniu mówiła o tym, że w działa-

niu na rzecz ludzi najważniejsze jest to, aby szukać wspólnych punktów z otaczającymi nas ludźmi, o tym, że w pracy społecznej nauczyć się można pokory. Żadko można usłyszeć nawet zwykłe słowo dziękuję. Jej walka o prawa matek jest tym samym walką o prawa ojców. Ojcowie nie chcą być „słodziakami” z okładek kolorowych magazynów. Dziś chcą być i tworzyć rodziny, a nie w nich pomagać.

Pisarka opowiadała, że aby zmienić coś wokół siebie, nie można siedzieć i narzekać. Trzeba działać w ramach trzech etapów. Pierwszy to zobaczenie problemu czy sprawy, która nas irytuje, drugi to mówienie o tym, a trzeci „level” to tzw. robota, czyli albo staram się to zmienić, albo przestaję o tym mówić.

Ostatnio fundacja zajmowała się problemami nieletnich matek. Pisarka mówiła o tym, aby nie oceniać, tym kierowała się również, pisząc najnowszą książkę „W krainie czarów”. Co z tego, że powiemy nastolatce w ciąży „oj nieładnie zrobiłaś, nieładnie” - to jej nie pomoże - potrzebne są konkretne działania, takie jak np. regulacje prawne. Mówiła też o Masie Krytycznej dla dzieci niepełnosprawnych, którą ostanio organizowała jej Fundacja. Była to akcja, która miała na celu pokazać różnorodność dzieci niepełnosprawnych i zwrócić uwagę na ich problemy z poruszaniem się po mieście. O tym i innych projektach możemy przeczytać na stronie fundacji.

W swojej literaturze Sylwia Chutnik nie umieszcza landrynkowych historii czy opisów. Pochyla się raczej nad historiami kobiet z tzw. marginesu społecznego, w trudnych sytuacjach i po trudnych życiowych wyborach. Moją ulubioną są „Cwaniary” - powieść Iotrzykowska o dziewczynach z osiedla, które postanowiły wymierzać sprawiedliwość. Napisała też książkę „Warszawa kobiet”, gdzie opisany jest szlak (po których zresztą jest przewodniczką) po Warszawie śladami ważnych dla miasta kobiet. Sylwia Chutnik poszukuje historii kobiet z powstania oraz walczących w latach osiemdziesiątych o wolność Polski. *To taka luka w historii, którą chcę wypełnić. Nie po to, aby rywalizować z mężczyznami, tylko aby dopełnić historię* - skomentowała pisarka. Mówiła też o poszukiwaniu priorytetów przez młode dziewczyny. Kiedy Sylwia Chutnik zakłada koszulkę z Marią Skłodowską-Curie, wiele młodych dziewczyn zaczepia ją i mówi, jakie to fajne! Nie tylko Rihanna i Madonna może być na T-shirtcie!

Co do dalszych planów pisarki, już na jesieni bę-

dziemy mogli cieszyć się książką dla dzieci napisaną przez Sylwię. Będzie to opowieść o chłopcu, który jest małomówny, a otoczenie wymaga od niego, aby był inny.

Na pytanie czy w ślad za Dorotą Masłowską nagra

plytę, autorka odpowiedziała: *Masłowska skradła mi pomysł, zawsze chciałam śpiewać, ale tu - w Ciechocinku znalazłam swoje powołanie: będę tańczyć, może zostanę wodzirejką?*

Lidia Wasilewska